

# Próby normalizacji polskiej terminologii ekonomicznej w XIX wieku na podstawie prac Fryderyka Skarbka i Józefa Supińskiego

Słowa kluczowe: język polski w XIX wieku, pojęcia ekonomiczne, normalizacja terminologii, Fryderyk Skarbek, Józef Supiński.

doi: <http://dx.doi.org/10.31286/JJP.101.1.7>

W pierwszej połowie XIX stulecia, na długo przed upowszechnieniem w kraju idei i praktyk gospodarki kapitalistycznej, polscy uczeni podejmowali próby porządkowania pojęć w duchu nowych teorii rozwoju gospodarczego. Specjalistyczne jednostki nominacyjne, intensywnie tworzone z wykorzystaniem środków słowotwórczych polszczyzny i asymilowane z języków zachodnioeuropejskich, wzbogacały naukowy dyskurs ekonomistów i przenikały do codziennej komunikacji. W potocznej polszczyźnie XIX wieku najszybciej utrzymywało się zarówno rodzime, jak i obce słownictwo dotyczące handlu (Pihan-Kijasowa 2012), co znalazło odzwierciedlenie w rozwijającej się wówczas powieści realistycznej i publicystyce prasowej. Badacze zauważają, że zwiększenie liczby terminów jest nie tylko potwierdzeniem społeczno-gospodarczego rozwoju danej wspólnoty językowej, lecz również istotną determinantą postępu (Grucza 2002). W celu przedstawienia najważniejszych zasad porządkowania terminologii ekonomicznej wykorzystuję w niniejszym artykule przykłady z prekursorskich na polskim gruncie pism ekonomicznych Fryderyka Skarbka (1792–1866) oraz z dzieł wybitnego kontynuatora jego myśli Józefa Supińskiego (1804–1893), który ekonomię sytuował w centrum nauk społecznych rozkwitających w XIX-wiecznej Europie.

Normalizacja w przyjętym tutaj rozumieniu obejmuje następujące zabiegi:

- (1) ustalanie zasobu kategorii pojęciowych danej dyscypliny naukowej, tj. zarówno wzbogacanie systemu terminologicznego, jak i jego ograniczanie (np. przez eliminację polileksji, synonimii i zbędnych zapożyczeń);
- (2) oddzielanie zakresu przedmiotów (i symboli językowych) określonej dziedziny nauki od zakresu obiektów (i nazw) innych dyscyplin;
- (3) porządkowanie i systematyzowanie nomenklatury, tj. ustalanie relacji hiponimii, antonimii, konwersji i in.;

\* i.szczepankowska@uwb.edu.pl; ORCID: 0000-0003-1056-606X

(4) różnicowanie i precyzowanie znaczenia nazw;

(5) terminologizację słownictwa potocznego.

Normalizacja w szerokim zakresie jest nieustającym procesem negocjowania pojęć na gruncie danej dyscypliny, definiowania terminów w literaturze naukowej i w specjalistycznych słownikach (leksykonach) oraz upowszechniania nowych kategorii wraz z ich ustaloną symbolizacją w dyskursie publicznym.

Głównym źródłem materiału leksykalnego, wykorzystanego w artykule, są: (1) wydany w 1828 roku *Dykcjonarz ekonomii politycznej* (dalej: DEP), liczący 564 strony i 84 hasła, przełożony przez F. Skarbka z francuskiego oryginału autorstwa Charles'a Ganilha i opatrzone obszernymi komentarzami polskiego tłumacza; (2) praca pt. *Gospodarstwo narodowe stosowane* (Skarbek 1860), będąca swoistym ukoronowaniem naukowej twórczości F. Skarbka; (3) nawiązujące do tego dzieła, lecz zarazem innowacyjne opracowanie J. Supińskiego pt. *Szkoła polska gospodarstwa społecznego* (Supiński 1862).

#### U źródeł polskiej terminologii ekonomicznej

Leksyka ekonomiczna, intensywnie przyswajana do polszczyzny w XIX wieku głównie z języka francuskiego, w mniejszym zakresie niemieckiego i angielskiego, nawarstwiła się na starsze pokłady słownictwa konotującego stosunki feudalne i wczesnokapitalistyczne. Podstawowy zasób staropolskich terminów został uporządkowany i zdefiniowany na gruncie prawnym, ponieważ jedną z podstawowych funkcji prawa jest ochrona własności i regulowanie obrotu dobrami materialnymi. Nowożytne systemy prawodawcze w Europie, także polskie feudalne ustawodawstwo ziemskie, przejęły systematykę rzymską, w szczególności podział *personae – res – actiones* stosowany w *Instytucjach* cesarza Justyniana (Sójka-Zielińska 1981: 20), i w związku z tym wyróżniano trzy główne rodzaje prawa: osobowe (cywilne), rzeczowe (własnościowe) i sądowe (procesowe oraz karne). Zbiór podstawowych terminów ekonomicznych kształtował się wraz z kodyfikowaniem stosunków własności. Polska terminologia ekonomiczna była porządkowana w statutach staropolskich w ramach praw rzeczowych; obejmowała pojedyncze nazwy i frazemy (kolokacje), których odniesienia mieściły się w kategorii pojęciowej „prawo własności”, czyli *prawo na rzeczy* (w ustawodawstwie rzymskim: *ius in re*), oraz w kategorii „prawo zobowiązań”, czyli *prawo do rzeczy* (łac. *ius ad rem*). Do pierwszej grupy należały kategorie określane terminami: *własność, posesja, dobra, majątek, substancja, dziedzictwo, spadek (sukcesja), kapitał* i wiele innych; do drugiej: *dług, pożyczka, kredyt, weksel, podatek, transakcja, kaucja, poręka, kupno, sprzedaż, najem, dzierżawa (arenda), zastaw, emfiteuza, zakład, hipoteka* i in. (zob. Szczepankowska 2004: 117–192). Część terminów ma dawny rodziwy, prasłowiański, rodowód. Pokażny zasób był sukcesywnie (w okresie od XVI do XVIII w.) asymilowany w polszczyźnie za pośrednictwem przekładów dzieł prawnych pisanych po łacinie i ma źródłosłów grecko-łaciński. Germanizmy wzbogaciły ten zbiór w okresie średniowiecznej kolonizacji ziem polskich przez niemieckich osadników i lokowania osad na prawie magdeburskim.

Mimo że na uniwersytetach europejskich jeszcze w XIX wieku katedry ekonomii były tworzone w obrębie wydziałów prawa, nauka o gospodarce, wsparta osiągnięciami statystyki,

zyskała w tym stuleciu status samodzielnej dyscypliny naukowej i tym samym niezależny od prawodawstwa potencjał terminotwórczy, odpowiadający potrzebom cywilizacji przemysłowej. Postępujący już od II połowy XVIII wieku awans nauki o gospodarce, finansach i handlu był związany z nowoczesną teorią rozwoju ekonomicznego Adama Smitha<sup>1</sup> oraz z postępem technologicznym w Europie, wywołanym przez rewolucję przemysłową w Anglii. W wielu krajach kwestie rozwoju gospodarczego i polepszania bytu materialnego społeczności stały w centrum debat publicznych, a tym samym można mówić, używając określenia Michaela Foucault (1977), o zdominowaniu ówczesnego życia społecznego przez „ekonomiczną formację dyskursywną”. Jeśli jeszcze w XVIII wieku za najważniejszy regulator działań zbiorowości uznawano prawo stanowione – we Francji nazywano ten okres „stuleciem kodyfikacji”, a w Rzeczypospolitej Obojga Narodów powtarzano maksymę *Lex est rex in Polonia et in Lithuania* – to w kolejnym stuleciu nastąpił zwrot ekonomiczny, związany z kapitalistycznym modelem organizacji społeczeństwa i gospodarki. Model ten został z powodzeniem zaadaptowany w Anglii i jej świeżo wyzwolonych koloniach w Ameryce Północnej, a następnie w innych krajach Europy Zachodniej, skąd sama ideologia, instytucje i praktyki docierały także do polskiej prowincji, podzielonej między trzy imperialne państwa i cywilizacyjnie opóźnionej. Jednym z przejawów zachodzącej w tym regionie modernizacji wielu obszarów życia było intensywne przyswajanie przez wykształconych mieszkańców osiągnięć nauk przyrodniczych i społecznych wraz z nowymi pojęciami, które przyczyniały się do modyfikowania, przewartościowywania i wzbogacania dotychczasowej wiedzy o świecie. Wdrożenie edukacji ekonomicznej w społeczeństwie uważano za warunek postępu w sferach: instytucjonalnej, technologicznej i kulturowej.

Zanim zagościł na ziemiach polskich ten XIX-wieczny – jak dziś jeszcze mówimy: „dziki”, „prymitywny” – kapitalizm (znany z *Ziemi obiecanej* W.S. Reymonta), jego forpaczka byli nie tylko niezbyt liczni w tej części Europy „ludzie przemysłu”, lecz i inteligenci („ludzie nauki”), zainteresowani w szczególności zachodnimi teoriami rozwoju ekonomicznego i próbujący przenieść pewien zasób pojęć związanych z rozwojem cywilizacji przemysłowej na grunt polski. Do nich należy hrabia Fryderyk Skarbek, który studiował ekonomię w Collège de France w Paryżu i wykładał ją później na Wydziale Prawa i Administracji Królewskiego Uniwersytetu Warszawskiego. Humanistom jest bardziej znany jako pamiętnikarz, autor powieści i sztuk dramatycznych. Młodszy nieco i uważający Skarbka za swojego mistrza J. Supiński – ten sam, którego dzieło studiuje, czekając na Wokulskiego, hrabia Łęcki, bohater *Lalki* Bolesława Prusa – był związany ze środowiskiem naukowym rodzinnego Lwowa, a w późniejszym okresie z krakowską Akademią Umiejętności i z Poznańskim Towarzystwem Przyjaciół Nauk. Jako teoretyk ekonomii zorientowanej socjologicznie był bardzo popularny wśród pozytywistów, w których gronie obaj uczeni uchodzili za niekwestionowane autorytety (Leońska 1985). Dowody znajdujemy między innymi w najważniejszym prasowym organie młodych pozytywistów warszawskich: „Przeglądzie Tygodniowym Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” (dalej: PT)

1 Adam Smith (1723–1790) jest uważany za jednego z twórców nowoczesnej ekonomii, należącej w jego czasach do dziedziny nauk moralnych. W najważniejszej publikacji: *Badania nad naturą i przyczynami bogactwa narodów* (wyd. w 1776 r.) propagował zalety wolnego rynku i międzynarodowej wymiany handlowej; opisywał także funkcjonowanie anglosaskich instytucji społeczeństwa obywatelskiego (Kuczkiewicz-Fraś 2010: 143, przyp. 44).

z pierwszego okresu edycji (lata 1866–1876). Skarbek i Supiński sankcjonowali niejako pozytywistyczny program modernizacji kraju, którego mieszkańcom po kolejnych nieudanych powstaniach narodowowyzwoleńczych wyznaczano na łamach tygodnika przyziemny, lecz ambitny i nie tracący na aktualności cel: „podążania po drodze postępu [...] za rozwijającą się zagranicą” (PT nr 7/1967: 1).

### Asymilacja zachodnioeuropejskiej myśli ekonomicznej w pracach F. Skarbka i J. Supińskiego – próby unarodowienia terminologii naukowej

Obaj czołowi ekonomiści swego czasu, których opracowania uwzględniam w kontekście zagadnienia normalizacji polskiej terminologii ekonomicznej, dostarczali orędownikom postępu cywilizacyjnego naukowo uporządkowanych i statystycznie dokumentowanych diagnoz co do kierunku i czynników rozwoju gospodarczego. Wraz z popularyzowaniem swoich obserwacji kształtowali świadomość ekonomiczną odbiorców za pomocą kategorii pojęciowych wytworzonych już na rodzimym gruncie, lecz modelowanych pod kątem nowych zachodnich (głównie francuskich i anglosaskich) idei<sup>2</sup>.

W systematyzowaniu i popularyzowaniu terminologii ekonomicznej Skarbkowi przyświecały cele głównie praktyczne (edukacyjne). „Dobre definicje bogactwa, pracy, kapitału, kredytu, dają wyobrażenia o rzeczach, które te nazwania wyrażają”<sup>3</sup> – pisał we wstępie do tłumaczonego na polski *Dykcjonarza ekonomii politycznej* autorstwa Francuza Ch. Ganilha – i czytelnik może zdobyć wiedzę „o tych przedmiotach gospodarstwa narodowego, o których rozprawiają na mównicach zgromadzeń prawodawczych i w pismach periodycznych” (DEP: 18). Supiński natomiast chciał niejako zrekonstruować system pojęć właściwych polskiemu społeczeństwu, najwyraźniej pojmując język jako swoiste repozytorium ważnych dla narodu idei, wartości, ducha wspólnoty – dziś powiedzielibyśmy: kultury i swoistego dla niej obrazu świata. W wykładzie „polskiej szkoły gospodarstwa społecznego” stworzył swego rodzaju teorię pojęć narodowych:

[...] ściśle i cieniowane znaczenie wyrazów jest odbiciem pojęć urobionych w narodzie. Gdzie istnieją wyrazy, tam muszą istnieć pojęcia, pojęcia może zwiłkane przeobrażającym się widzeniem pokoleń, ale niezatarte w sądzie i uczuciu narodu. [...] Znaczenia wyrazów polskich, które w ekonomii politycznej występują ciągle naprzód, i są niejako ogniskiem kupującym rozległe naukowe widzenia, odpowiadają mniej niż inne znaczeniom przyjętym z potrzeby przez szkoły zachodnie: – zaczem albo wyrazy obce lub wiernie przetłumaczone przenieść musiały wpośród nas obce nam i nieprzystające do nas pojęcia; albo mieszać i uwikłać te,

2 Jak wynika ze wzmianek w pismach Skarbka i Supińskiego, idee te były inspirowane w największym stopniu przez XVIII- i XIX-wiecznych autorów francuskich, takich jak: F. Quesnay, C. Saint-Aubin, J.B. Say, C.F. Bastiat, F. Passy, Ch. Dunoyer, rządziej niemieckich: F.H. Schulze-Delitzsch, F. List, oraz angielskich i amerykańskich: A. Smith, A. Young, T. Malthus, D. Ricardo, H.Ch. Carey, J.S. Mill (więcej na temat tych inspiracji zob. Kuczkiwicz-Fraś 2010). Dzieła w języku angielskim były często przyswajane za pośrednictwem przekładów francuskich.

3 Cytując fragmenty dzieł ekonomistów z XIX-wiecznych wydań, modernizuję nieco ortografię w zakresie użycia litery „j”, interpunkcji i zaznaczania ścieśnionej wymowy samogłoski „e”; zachowuję właściwości fonetyki zleksykalizowanej.

które dotąd tkwiły czyste w łonie naszym i bez zamięcia na własnej drodze dalej rozwijać się mogły (Supiński 1862: 8–9).

Tak więc podczas gdy Skarbek starał się nade wszystko przysposobić do polszczyzny nowe terminy i zdefiniować pojęcia zaczerpnięte z myśli zachodnich ekonomistów – a zwłaszcza z najnowszego, znanego mu głównie z opracowań autorów francuskich, „systematu przemysłowego” A. Smitha – jego uczeń tworzył własny „systemat ekonomiczny”, a właściwie socjologiczny, gdyż chciał przedstawić „cały organizm życia społecznego” (Supiński 1862: 10). Pragnął zarazem oprzeć się na tradycyjnym zasobie pojęć wytworzonych na rodzimym gruncie: „umiejętność społeczna – pisał – przełożona z obcego lub zbudowana wiernie na obcych wzorach, nie będzie nigdy umiejętnością naszego społeczeństwa” (Supiński 1862: 25). Wprowadził do tego zasobu nowe rozróżnienia wraz z wymyślonymi terminami, które nie utrwały się w polskiej nomenklaturze naukowej, lecz mogły służyć za ilustrację zasad, jakimi się kierowali XIX-wieczni uczeni w porządkowaniu terminologii.

Jedną z takich zasad było znajdowanie polskich odpowiedników nazw stosowanych w zagranicznej, głównie francuskiej, literaturze naukowej i prasie specjalistycznej, co było zgodne z ogólniejszym wówczas dążeniem do „unarodowienia” nauk społecznych (Lityńska 2003), czyli ich zakorzenienia w kulturze lokalnej, a tym samym zwiększenia mocy oddziaływania na społeczeństwo.

Za „obce i nieprzystające do nas pojęcie” uznano nazwę samej dyscypliny zajmującej się badaniem mechanizmów i systemów gospodarczych oraz rozwoju myśli ekonomicznej. We Francji nazwano wówczas tę naukę *ekonomią polityczną* (*économie politique*). Nie akceptowali tego terminu obaj cytowani polscy uczeni, choć sami używali nazwy *ekonomista* (z fr. *économiste*) identyfikującej reprezentanta dziedziny naukowej, którą uprawiali. W tytule i w hasłach słownika Ch. Ganilha, przetłumaczonego z języka francuskiego, Skarbek zachował kolokację *ekonomia polityczna*, lecz w tytułach własnych dzieł stosował określenie *nauka o gospodarstwie narodowym* (Skarbek 1860) lub – prawem metonimii – *gospodarstwo narodowe*. Przedmiot tej nauki za francuskim autorem pojmował jako: „zbiór sił i sposobów jakich naród używa, ażeby utrzymać byt fizyczny ludzi, którzy go składają i byt ten coraz bardziej polepszać” (DEP: 159). We własnym opracowaniu pisał zaś o „nauce gospodarstwa narodowego, której przedmiotem jest codzienne życie narodów i pojedynczych ludzi, pod względem materialnej pomyślności uważane” (Skarbek 1860: 1). Termin Skarbka lwowski uczony przekształcił w duchu pozytywistycznym i socjologicznym na *gospodarstwo społeczne* obejmujące „byt materialny, w którego zakres wchodzi: rola, kupiectwo i wyrobnictwo wszelkiego rodzaju” (Supiński 1862: 10). O ile można zrozumieć unikanie przez polskich autorów hasła *polityczna* i wszelkiego odniesienia do polityki, będącej wówczas domeną działań obcego rządu, o tyle dziwi nieco odrzucanie zakorzenione w polszczyźnie od wieków słowa *ekonomia* (z gr. *oikonomiā*, łac. *oeconomia*), internacjonalizmu służącego wówczas w wielu językach do określania nauki o gospodarce. Nazwa ta miała w polszczyźnie różne metonimicznie powiązane znaczenia, między innymi: ‘gospodarstwo’, ‘zarząd, reguły gospodarstwa domowego’, ‘racjonalne gospodarowanie, oszczędność’; *ekonomią* (zwykle w liczbie mnogiej) nazywano w dawnej Polsce również posiadłości

ziemskie, z których dochód był przeznaczony dla króla, a także zawód, stanowisko lub mieszkanie ekonoma, czyli zarządcy dóbr – takie odniesienia jako historyczne odnotowuje jeszcze SJPDor. Wieloznaczność rzeczownika mogła wpłynąć na decyzję polskich uczonych w kwestii wyboru nazwy dyscypliny.

W unikaniu terminu *ekonomia* widzieć można także puryzm językowy i wspomniane już dążenie do unarodowienia nauki, niekiedy podzielane przez innych opiniotwórczych reprezentantów społeczeństwa. We wspomnianym wyżej czasopiśmie młodych pozytywistów (PT) publicyści odwołujący się do dzieł Skarbka i Supińskiego używali niekiedy terminu *gospodarstwo narodowe* (lub *krajowe*), ale wyłącznie jako nazwy przedmiotu. Naukę o nim zwali natomiast po prostu *ekonomią* (rzadziej *naukami ekonomicznymi*) lub *ekonomiką*, a niekiedy też *ekonomią polityczną*. Podobnej dyferencjacji dokonali autorzy SW, odnotowując wszystkie wymienione wyżej terminy, używane w XIX-wiecznej literaturze naukowej i publicystyce.

Wiele określeń należących do nowszej – napływającej już od XVIII, a zwłaszcza w ciągu XIX wieku – warstwy polskiego (i szerzej: międzynarodowego) słownictwa ekonomicznego ma źródło w języku francuskim, w którym była przyswajana przez polskich autorów także angielska literatura naukowa. Są to jedynie fonetycznie i morfologicznie spolszczone pożyczki, na przykład: *hossa* < fr. *hausse*, *bessa* < fr. *baisse*, *spekulacja* < fr. *spéculation*, *eskonto/eskonta* < fr. *escompte*, *dewiza* (w znaczeniu ‘waluta obca’) < fr. *devise*, *korporacja* < fr. *corporation*, *deficyt* < fr. *déficit*, *finanse* < fr. *finances*, *świat finansowy* < fr. *monde financier*, *wartość nominalna/realna* < fr. *valeur nominale/réelle* (rezultatem uniwerbizacji ostatniego wyrażenia jest termin *realności* ‘dobra materialne, mające realną wartość’, np. *realności miejskie*). W potocznej polszczyźnie XIX wieku upowszechniło się, jak można wnosić na podstawie lektury tekstów publicystycznych i beletrystycznych, wiele zapożyczonych terminów. Weszły w użycie również nazwy podmiotów działań gospodarczych (niektóre znane wcześniej w innych, niezwiązanych z ekonomią, znaczeniach): *agent*, *klient*, *producent*, *konsument*, *interesant*, *spekulant*, *finansista*, *monopolista*, *rentier*, *makler* i inne. Przyswajając zachodnią (głównie francuską i w pewnym zakresie niemiecką oraz brytyjską) myśl ekonomiczną wraz z terminologią, Skarbek i Supiński preferowali jednak kalki semantyczne obcych wyrazów i zestawień wypełnione morfemami (lub słowami) o rodzimej (prasłowiańskiej) lub dawnej grecko-łacińskiej bądź germańskiej proweniencji, na przykład: *współubieganie/współzawodnictwo* (fr. *concurrence*), *zużycie* (fr. *consommation*), *zużywający* (fr. *consommateur*), *przywóz – wywóz towarów* (fr. *importation – exportation*), *wartość imienna – rzeczywista* (fr. *valeur nominale – réelle*), *stosunki handlowe* (fr. *relations commerciales*), *kapitał obiegowy* (fr. *capital circulant*). Polscy uczeni podawali niekiedy rodzime odpowiedniki terminów nie tylko francuskich, lecz i tych, które we wcześniejszej epoce były przyswajane z łaciny i zadomowiły się już w XVIII-wiecznej polszczyźnie. W słynnym „Dzienniku Handlowym” (DZH), periodyku ukazującym się w epoce Stanisława Augusta Poniatowskiego, obok słów *ekonomia*, *ekonomiczny* znajdujemy także: *produkcję*, *konsumpcję*, *konkurencję*, *importację*, *eksportację* (dość często w postaci cytowanej, np. *cło importationis/exportationis*), *stosunki komercyjne* (albo *komercjalne*), *cyrkulację* (*towarów*, *pieniędzy*, *kapitału*). W przeciwieństwie do obu cytowanych wyżej ekonomistów XIX-wieczni publicyści nie unikali stosowania tych terminów.

## Zasady porządkowania terminologii ekonomicznej w pismach F. Skarbka i J. Supińskiego

Tłumacząc *Dykcjonarz* Ch. Ganiha, a przy tym modyfikując i istotnie wzbogacając zawarte w nim objaśnienia („nie byłem i nie chciałem być wiernym tłumaczem” (DEP: III), „opuściłem wiele rzeczy, dodałem jeszcze więcej” (DEP: IV)), Skarbkę zmierza do systematyzowania terminów ekonomicznych poprzez wprowadzanie nazw w relację konwersji na wzór utrwalonych w polszczyźnie par typu *kupno* – (*s*)*przedaż* czy *pokup* – *odbyt* (ta ostatnia konkuruje już w XIX wieku z terminami *zakup* – *zbyt* reprezentującymi inne typy słowotwórcze). Podobnie skorelowane terminy *produkcja* – *konsumpcja/zużycie*, *producent* – *konsument/zużywający*, *żądanie* – *ofiarowanie* pojawiają się w objaśnieniach haseł słownikowych:

*Producent* – jest to każdy człowiek przemysłem czyli produkcją zajęty. Używają tego wyrazu w kraju, aby odróżnić ludzi przemysłowych od niezajętych przemysłem, jest to przeciwieństwo konsumenta czyli zużywającego (DEP: 414).

*Ofiarowanie* – Ten wyraz ma w Ekonomii Politycznej znaczenie techniczne odmienne od znaczenia, które w potocznej mowie do niego przywiązują. Nie znaczy on bowiem ofiary komuś czynionej lub dania rzeczy bez żadnego widoku korzyści, lecz wyraża przeciwnie, przedstawienie jakiej wartości do zamiany, chęć zbycia jej w zamian za inną wartość. [...] Ofiarowanie samo w sobie jest niczem; lecz w związku z żądaniem wielki nader ma wpływ na gospodarstwo narodowe. Żądanie i ofiarowanie jest miarą stopy zarobków, zysków z kapitałów, intrat gruntowych i ceny wszelkich towarów (DEP: 340).

W XIX wieku pojęcia, które dzisiaj określilibyśmy słowami *podaż* i *popyt*, były już, jak dowodzą pisma Skarbka i Supińskiego, wykształcone, ale jeszcze różnie symbolizowane. Utrwaloną w ekonomii i w słowniku Skarbka parę nominacyjną *ofiarowanie* – *żądanie*, powstałą na skutek dokładnego tłumaczenia francuskich odpowiedników: *offre* – *demande*, Supiński (1862: 14) zastąpił terminami *podaż* – *poszukiwanie*, z których pierwszy – neologizm utworzony, jak twierdzi autor, za radą „gramatyka Łazowskiego”<sup>4</sup> – zachował się w polskiej nomenklaturze ekonomicznej w znaczeniu ‘oferowanie towarów na sprzedaż, ilość pewnego towaru znajdującego się w danej chwili na rynku’ (SJPdor).

Najważniejszym zadaniem, jakie sobie stawiali obaj ekonomiści w dziele porządkowania terminologii, było włączenie nowych kategorii ekonomicznych, związanych z formacją kapitalistyczną i kształtujących się w obcym (przeważnie francuskim) kontekście, do zasobu pojęć zakorzenionych na gruncie polskiego prawa feudalnego, a ta warstwa leksyki była w polszczyźnie już przed XIX wiekiem dość rozbudowana. Istniały wykształcone pojęcia, na przykład: *pracy najemnej*, *wyrobu*, *plodu*, *rękodziela*, *rzemiosła*, *przemysłu*, *cla*, *podatku*, *pożyczki*, *zastawu*, *długu*, *obligu*, *pieniądza*, *kapitału*, które stopniowo uzupełniano o nowe kategorie (np.: *produkcja*, *produkt*, *bank*, *banknot*, *bankier*, *giełda*) i podkategorie (*pieniądze kruszcowe/papierowe*, *papiery wartościowe/skarbowe*, *kurs waluty* i in.). Intensyfikacja wymiany towarowej

4 Chodzi zapewne o Dobromysła Łazowskiego, autora popularnych podręczników do nauczania gramatyki języka polskiego.

i obrotu pieniężnego znajdowała odzwierciedlenie w rozbudowującej się łączliwości frazeologicznej słowa *kapitał*, co znalazło potwierdzenie w pracach Skarbka i Supińskiego, na przykład w zwrotach z czasownikami: *utworzyć, pożyczycyć, zebrać, odebrać, uzbierać, oszczędzić, wydobyć, położyć (na procent), włożyć/włać (w ziemię/w budowlę), złożyć (w depozyt), obrócić (na coś), pomnożyć, poświęcić (czemu), stracić, zmarnować*. Wraz ze zmianą typu i środków produkcji kształtowały się nowe grupy społeczne i relacje między nimi. Feudalny podział ludności na stany, uważany dawniej za nienaruszalny, ustępował kategoryzacji właściwej kapitalizmowi: nowy podział klasowy był wytworem panujących stosunków ekonomicznych i mógł podlegać zmianom. W pismach Skarbka i Supińskiego pojawiły się nazwy ważnych podmiotów gospodarki kapitalistycznej: *klasa pracująca/robocza/robotnicza* (robotnicy), *klasa przemysłowa ludności* (przemysłowcy) i *proletariat* (miejscy plebejusze, wyrobnicy). Nowe nominacje konotowały aktywne dążenie ich nosicieli do zmiany swego statusu społecznego i eliminowały feudalną kategoryzację: cytowani ekonomiści słowa *stan* (np. *stan włościański*) używali już sporadycznie, zastępując je rzeczownikiem *klasa* we wszelkich kontekstach.

Porządkowanie terminologii w pracach XIX-wiecznych ekonomistów dokonywało się między innymi poprzez konkretyzowanie zakresu odniesienia nazw i precyzowanie ich znaczeń. Na konieczność dokładnego rozróżniania pojęć w nauce zwracał uwagę Supiński, dowodząc, że „zmieszanie wyrazów jest zmieszanym sądu; a sąd zwichnięty w szczegółach wikła zrozumienie umiejętności całej” (Supiński 1862: 98). Rozwój fabryk i przemysłu prowadził w XIX wieku do ukształtowania pojęć związanych z procesem mechanicznego wytwarzania rzeczy dla masowego odbiorcy. Terminy nazywające wszelkie wyrabianie rzeczy na sprzedaż (*produkcja/fabrykacja*), zarówno w domowych warsztatach, jak i fabrykach, oraz sam wyrób (*produkt/fabrykat*) zawężyły w dyskursie ekonomistów swoje odniesienie tylko do przemysłowego procesu z udziałem ludzi (*producenta/fabrykanta, płatnych robotników*) i maszyn, czyli tzw. *sił produkcyjnych*. Używanie określeń *produkcja rolna, przemysł rolniczy* jest sygnałem zachodzącej w kraju mechanizacji gospodarstw wiejskich oraz specjalizacji upraw i hodowli. Zgodnie z tradycją pojęcia *rękodziela, rzemiosła, wyrobnictwa* kojarzono nadal z pracą ręczną, wykonywaną w niewielkich warsztatach, zwanych *manufakturami* lub *rękodzielniami*.

Pewna trudność wiązała się z podejmowanymi przez obu uczonych próbami rozdzielenia kategorii prawnych i ekonomicznych. Jak już wskazywaliśmy, wiele terminów ma charakter jurydyczno-ekonomiczny: często wynika to z profilowania pojęć, czyli uwypuklania określonych aspektów. Termin *własność* należy do nomenklatury ekonomicznej, jeśli rozważa się na przykład strukturę majątności w danym kraju, rodzaj obiektów posiadanych, ich wartość lub wielkość płaconego podatku. Z kolei kolokacja *prawo własności* i inne zestawienia, takie jak *prawo spadkowe, umowa notarialna kupna-sprzedaży, sądowe wydziedziczenie, bezprawne przywłaszczenie mienia* itp., są złożonymi jednostkami nominacyjnymi uznawanymi za terminy prawne. Denotują one pewien zakres obiektów i czynności ekonomicznych, które są prawnie obramowane, tj. traktowane jako przedmioty aktów stanowienia, używania (lub nadużywania) prawa. Niełatwym zadaniem bywa także oddzielenie nazw specjalistycznych, a więc właściwie terminów w sensie ścisłym, od tych nazw podmiotów, przedmiotów i czynności ekonomicznych, które utrwaliły się w języku potocznym i przynależą do – według określenia

Andrzeja Markowskiego (1992) – „leksyki współnoodmianowej”. Granice między tymi dwoma typami wyrażen zostają zatarte ze względu na przenikanie się wiedzy naukowej i potocznej w naukach społecznych (Gajda 1990: 23–27). Terminologizacja nazw należących do zasobu ogólnego polega na ich wprowadzeniu w kontekst pojęciowy danej dyscypliny naukowej czy profesjolektu, czemu może towarzyszyć derywacja morfologiczna lub składniowa (substancywizacja, tworzenie skupień terminologicznych) bądź też operacja semantyczna: zastosowanie metafory, metonimii lub synonimii (Buttler 1979).

Spotykane w pracach Skarbka i Supińskiego rozszerzenie tradycyjnej denotacji nazw potocznych sprzyjało przenoszeniu pewnych jednostek z pola nazw konotujących relacje między podmiotami prywatnymi do zasobu terminów określających stosunki zinstytucjonalizowane, obejmujące państwo jako podmiot gospodarczy. Na przykład nowe zestawienie *dług publiczny*, będące repliką francuskiego wyrażenia *dette publique*, włączało zjawisko długu do zakresu ekonomii jako dyscypliny naukowej. Zaliczano bowiem do niej podmioty i operacje gospodarcze mające wymiar ogólnospołeczny (państwowy). Próbowano natomiast wyłączyć z tego zakresu relacje między prywatnymi podmiotami, konotowane przez takie nazwy potoczne, jak: *dług*, *dłużnik*, *bankructwo*, *bankrut* czy *lichwa*, *lichwiarstwo*, *lichwiarz*, *spekulacja*, *spekulant*. Cytując za słownikiem Ch. Ganilha:

*Bankructwo* – Jest to wyraz właściwy handlowi. Oznacza stan kupca, który przestaje płacić dlatego, że nie chce lub nie może dalej uiszczać się z wypłat przez siebie winnych. Pod tym względem nie można się zajmować bankructwem w dykjonarzu ekonomii politycznej (DEP: 45).

Skarbek wyjaśniał zarazem: „Ten przedmiot należy bowiem częścią do prawodawstwa i sądownictwa handlowego, częścią do nauki handlowej” (DEP: 45). Próby oddzielenia terminów ekonomicznych od prawnych z jednej strony i od handlowych (a zarazem potocznych)<sup>5</sup> z drugiej były przejawem dążeń normatywnych, które przysparzają jednak wielu problemów interpretacyjnych<sup>6</sup>. Tłumacz francuskiego słownika zauważał, że częste prywatne bankructwa „mają szkodliwy wpływ na gospodarstwo narodowe” (DEP: 45), i choć sytuacja, gdy to państwo staje się niewypłacalnym dłużnikiem, była przez ówczesnych ekonomistów rozważana jedynie jako hipoteza, Skarbek pisał już o *bankructwie publicznym*. Włączał tym samym do zasobu pojęć ekonomicznych nadrzędną kategorię jako konotację zdefiniowanej w słowniku Ch. Ganilha nazwy *deficyt* (fr. *déficit*, niem. *Defizit*): „Jest to wyraz skarbowy, który oznacza położenie takie skarbu publicznego, którego dochody publiczne na opędzenie wydatków rządowych nie wystarczają” (DEP: 102).

W opracowaniach leksykograficznych, jak tłumaczony przez Skarbka słownik Ganilha, pojawiają się, choć nie są konsekwentnie stosowane, kwalifikatory typu *znaczenie techniczne* albo *wyraz techniczny*, które znaczą tyle co ‘wyraz (sens) specjalistyczny, związany z daną

<sup>5</sup> Słownictwo związane z handlem ma w dużej części rodzimą (słowiańską) proveniencję (Młynarczyk 2010) i od dawna przynależy do zasobu polszczyzny potocznej.

<sup>6</sup> Warto przypomnieć, że choć rozróżnienie na *ius privatum* i *ius publicum* było przyjęte w prawie rzymskim, w polskim ustawodawstwie ziemskim nie rozróżniano ściśle norm dotyczących stosunków prywatnych i publicznych, stąd też i w ekonomii podział zjawisk według tego kryterium był problematyczny.

dyscypliną, niekiedy z dodatkowym określeniem precyzującym dziedzinę tej dyscypliny i obsługującą ją odmianę języka: *wyraz techniczny skarbowy*, *wyraz bankowy*, *wyraz właściwy handlowi*. Te kwalifikacje nie zawsze są jednoznaczne, co zauważył polski tłumacz, sytuując określenie *bankructwo* niejako na pograniczu różnych dyskursów: prawnego, sądowego i handlowego, z których każdy rozszczał się z kolei na rejestr specjalistyczny i potoczny (np. stosowany w „nauce handlowej” i używany na co dzień przez kupców i przemysłowców). Ścisła separacja nie byłaby możliwa choćby ze względu na przynajmniej częściowe pokrywanie się obu rejestrów, będące z jednej strony skutkiem popularyzowania wiedzy naukowej w społeczeństwie, a z drugiej wykorzystania – w funkcji terminów podstawowych – określeń używanych w codziennych interakcjach. Porządkując nomenklaturę rodzimą, obaj autorzy zdawali sobie sprawę z tego, że językowa kategoryzacja sfery ekonomicznej w mowie potocznej nie zawsze odpowiada naukowym rozróżnieniom. Pisząc o *cenie nakładowej* i *cenie targowej*, twórca polskiej szkoły ekonomii stwierdził: „Cena jest dwojaka w pojęciu umiejętnem, lecz jedna tylko w życiu potocznem” (Supiński 1862: 111). Uczni nie próbowali jednak korygować uzusu, choć uważali za swój obowiązek wskazywanie różnic. Negocjowali natomiast z innymi ekonomistami znaczenie terminów na gruncie uprawianej przez nich dyscypliny naukowej. Skarbek (1860: 75) na przykład uważał, że kategoria *kapitał* nie obejmuje dóbr niematerialnych (takich jak wiedza, umiejętności, wkład pracy)<sup>7</sup>: „niektórzy ekonomiści liczą do kapitału narodowego zdolność umysłową nauką wykształconą i zręczność w wykonaniu prac przemysłowych nabytą, co utrudnia jasne pojęcie o samym kapitale”. Supiński (1862: 124–126) z kolei innowacyjnie rozróżnił *zapas* (to, co pochodzi od natury lub Boga) i *zasób* (ludzki, społeczny) obejmujący również dobra niematerialne: wiedzę, wolę, uczucia, pracę, „własności i siły ducha”. *Kapitałowi* zaś pozostawił, zgodnie z deklaracją, „zwykłe w mowie naszej znaczenie”: „Pojęcia tego nie naruszamy, tak jak zachowujemy wszystkie inne przyjęte w mowie naszej wyrazy i ich znaczenia” (Supiński 1862: 157). Kapitalistami nazywał zatem ludzi posiadających „gotowiznę” w złocie lub srebrze albo papiery publiczne, trudniących się ich wypożyczaniem „na procent” lub sprzedażą i żyjących z dochodów, jakie na tej drodze otrzymują.

Niektóre nominacje wykazywały znaczny zakres wariantywności w wykładzie ekonomistów, tak jakby liczyli oni na to, że zwyczaj rozstrzygnie o wyborze jednego określenia z wielu równie dobrych, na przykład służących do rozróżnienia tego, co Ch. Ganilh nazywał *le capital mobile/circulant* w przeciwieństwie do *le capital immobile/fixe*. Terminy te Skarbek tłumaczył jako *kapitał ruchomy/obiegowy/obrotowy/cyrkulacyjny* w odróżnieniu od *kapitału nieruchomego/stojącego/uwięzionego* (DEP). Supiński (1862: 192–195) wprowadził tu znowu własną trójstopniową klasyfikację, dzieląc *zasób* na *uwięziony* („wlany” w ziemię, drogi, budowle), *miejscowy* (taki, który można przenieść, np. zwierzęta) i *obrotowy* (wszystko, co jest przeznaczone do zbycia). Ze względu na podmiot posiadający wyodrębnił także *zasób prywatny, pospolity* i *narodowy* zamiast utrwalonego już w ekonomii (i w dziełach Skarbka) podziału na *kapitał prywatny, publiczny* i *narodowy*. W dyskursie potocznym tak szczegółowe rozróżnienia nie były zakorzenione: w tekstach prasowych (PT) spotykamy wyrażenia *kapitał gotowy* i *kapitał*

7 Nie było to stanowisko zgodne z potocznym zwyczajem, który sankcjonował wówczas sformułowania typu: „gromadzenie kapitału moralnego i materialnego” (PT nr 43/1866: 337), choć w artykułach ekonomicznych przeciwstawiano siły natury i pracę człowieka *kapitałowi* (pisze się o „przewadze kapitału nad pracą”), w tym również maszynom.

*obrotowy*; odnotowuje je także SW, w którym znajdujemy jeszcze kolokacje z przydawkami *nienaruszalny* i *próżnujący*.

Obaj cytowani ekonomiści starali się upowszechniać wiedzę ekonomiczną i ustalone rozumienie nazw, co również jest przejawem dążenia do normalizacji terminologii. F. Skarbek drukował swoje dzieła periodycznie w formie broszur (za pobraniem subskrypcji od prenumeratorów). Wkładał również ekonomizmy leksykalne w dialogi bohaterów swoich sztuk dramatycznych. J. Supiński miał już większe możliwości popularyzowania swoich idei za pośrednictwem prasy, która – zarówno specjalistyczna (np. „Gazeta Handlowa”, „Economista”, „Roczniki Gospodarstwa Krajowego”), jak i ta o szerszym zasięgu, reprezentowana przez cytowany wyżej PT – rozwijała się intensywnie w II połowie XIX wieku.

### Podsumowanie

Reasumując powyższe ustalenia, wynikające z analizy prac F. Skarbka i J. Supińskiego, można stwierdzić, że zilustrowane wybranymi przykładami próby normalizacji terminologii ekonomicznej w dziełach polskich uczonych sprowadzają się do kilku zabiegów: (1) przyswajania pojęć zachodniej myśli ekonomicznej, głównie francuskiej, wraz z nazwami, które były fonetycznie polszczone lub kalkowane; (2) oddawania nowych pojęć odnoszących się do gospodarki kapitalistycznej za pomocą neologizmów urobionych środkami słowotwórczymi polszczyzny, neosemantyzmów i nowych zestawień; (3) włączania utworzonych lub zasymilowanych terminów ekonomicznych do systemu podstawowych kategorii wykształconych na gruncie feudalnego prawa polskiego; (4) porządkowania (systematyzowania) terminów w drodze takich zabiegów, jak polaryzacja (ustalenie relacji konwersji) i dyferencjacja znaczeń; (5) zawężania lub poszerzania denotacji nazw potocznych (przez tworzenie nowych zestawień) i tym samym ich specjalizowania.

Skalę zmian wymagających normalizacji ilustrują proporcje liczbowe w grupie terminów powiązanych semantycznie z nadrzędną kategorią *podatek gruntowy*, określaną także nowo przyswojonym rzeczownikiem *kadaster* (fr. *cadastre*). Na podstawie opracowania F. Skarbka (1860: 44–50) można zidentyfikować 16 leksemów i 12 zestawień (kolokacji) przejętych w niezmiennym znaczeniu z terminologii feudalnego prawa ziemskiego; 3 rzeczowniki, choć używane wcześniej, zyskały dopiero w XIX wieku sens ściśle ekonomiczny; 2 rzeczowniki i 3 przymiotniki to neologizmy XIX-wieczne. Zasób ten został wzbogacony przez 3 rzeczowniki zapożyczone z francuskiego i 2 formy derywowane od jednego z nich na gruncie polskim. Z 11 nowych zestawień – rozbudowujących płaszczyznę hiponimii w wyodrębnionym polu semantycznym – 8 można uznać za repliki francuskich kolokacji.

### Bibliografia

- Buttler D. 1979: *O wzajemnym oddziaływaniu terminologii i słownictwa ogólnego. I: Terminologizacja wyrazów potocznych*, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 58–66.
- DEP: *Dykcjonarz ekonomii politycznej z francuskiego dzieła K. Ganilh na polski język przełożony i własnymi uwagami znacznie pomnożony przez Fryderyka Hrab.[iego] Skarbka (...)*, nakładem wydawcy, w Drukarni Komisji Rząd.[owej] W.R. i O.P. [Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego], 1828 (online: <https://archive.org/details/dykcjonarzekonomoogani/page/n617/mode/zup>, dostęp: 25 marca 2019).

- DZH: *Dziennik Handlowy zawierający w sobie wszystkie okoliczności czyli ogniwa całego łańcucha handlu polskiego*, zaczęty w Warszawie roku 1786, nakładem Towarzystwa, w drukarni XX. Misjonarzy (online: <http://pbc.biaman.pl/dlibra/docmetadata?id=35&from=publication>, dostęp: 25 marca 2019).
- Foucault M. 1977: *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Gajda S. 1990: *Wprowadzenie do teorii terminu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Grucza F. 2002: *Języki specjalistyczne – indykatory i/lub determinanty rozwoju cywilizacyjnego*, [w:] Lewandowski J. (red.), *Problemy technolingwistyki*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa, s. 9–26.
- Kuczkiewicz-Fraś A. 2010: *Przypisy*, [w:] Supiński J., *Szkoła polska gospodarki społecznej: wybór pism*, wybór i wstęp W. Bernacki, Ośrodek Myśli Politycznej, Kraków.
- Leońska L. 1985: *Ekonomia społeczna Józefa Supińskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” XLVII, z. 2, s. 289–303.
- Lityńska A. 2003: *Idea narodowa i problem więzi społecznej w pracach Fryderyka Skarbka i Józefa Supińskiego*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie”, nr 594, s. 101–111.
- Markowski A. 1992: *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny*, t. 1–2, Wiedza o Kulturze, Warszawa.
- Młynarczyk E. 2010: *Polskie słownictwo handlowe XVI i XVII wieku (na materiale krakowskich ksiąg miejskich i lustracji królewskiej)*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków.
- Pihan-Kijasowa A. 2012: *Słownictwo z zakresu handlu w prozie Bolesława Prusa (na tle XIX-wiecznej leksyki handlowej): studia*, Wydawnictwo Sorus, Poznań.
- PT: „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych” [wyd. w latach 1866–1876 w Warszawie].
- SJPDor: *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Polskie Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1958–1969.
- Skarbak F. 1860: *Gospodarstwo narodowe stosowane czyli zasady nauki gospodarstwa narodowego zastosowane do praktyki. Znajomość kraju – Rolnictwo*, nakładem H. Natansona, Warszawa.
- Sójka-Zielińska K. 1981: *Historia prawa*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Supiński J. 1862: *Szkoła polska gospodarstwa społecznego*, nakładem K. Jabłońskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów.
- SW: *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, nakładem prenumeratorów i Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927 (Słownik warszawski).
- Szczepankowska I. 2004: *Język prawny i Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego*, cz. 1: *Pojęcia prawne*, cz. 2: *Wypowiedzi normatywne*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.

## Summary

### Attempts at standardisation of the Polish economic terminology in the 19<sup>th</sup> century – on the example of studies by Fryderyk Skarbak and Józef Supiński

Keywords: Polish language in the 19th century, economic terms, standardisation of terminology, Fryderyk Skarbak, Józef Supiński.

The object of the linguistic analysis is the Polish economic terminology, which intensively evolved in the 19<sup>th</sup> century under the influence of new Western European ideas related to technological progress and development of the capitalist economy. This paper presents the rules for coining new terms and assimilating borrowings (mainly from French) into the Polish scientific literature. Attempts at standardisation of the Polish economic terminology, consisting in the systematisation of notions, polarisation of terms, and specification of their semantic scope are characterised based on studies by Fryderyk Skarbak and Józef Supiński. The aspiration for separating economic categories from legal ones and terms from colloquial lexis is illustrated with selected examples. The methods of popularising the knowledge of economics and the related terminology in the society applied by both scholars are also indicated here.